

Prezes to ma kławe życie

18 czerwca 2013

„The Economist”, bazując m.in. na danych na temat zarobków czy średniego czasu pracy, policzył, ile dni muszą pracować Europejczycy, żeby zarobić tyle, ile ich szefowie w godzinę.

Analiza, przywołana przez serwis Wyborcza.biz, obejmuje 22 kraje. Jak się okazuje, na równowartość średniej godzinnej pensji swoich prezesów najdłużej tyrają Rumuni: przeciętny pracownik by zarobić 305 dolarów musi trudzić się ok. 13 dni.

Około 10 dni muszą harować ukraińscy, rosyjscy i włoscy pracownicy, by uzyskać przychody, które ich szefom przynosi 60 min. w biurze (odpowiednio: 187, 264 oraz 957 dol.). Polacy muszą pracować aż tydzień, by wzbogacić się o przeciętną godzinną stawkę szefa nadwiślańskiej firmy, tj. o 262 dol. Najbardziej egalitarne stosunki w dziedzinie płac panują w Norwegii, Szwajcarii, Islandii oraz Irlandii – tamtejsi pracownicy zarabiają prezesowskie godzinówki w 2-3 dni.

„The Economist” zrobił też symulację pokazującą, ile dni musi pracować osoba zarabiająca najniższą krajową, by dogonić godzinne wynagrodzenie typowego prezesa. Jak się okazuje, najgorzej opłacany Ukrainiec czy Rumun musi w tym celu harować ok. miesiąca. Wśród krajów Unii niechlubnym liderem wspomnianego rankingu jest Hiszpania – blisko 20 dni.

Gazeta podała ponadto, że większość czasu pracy szefowie spędzają na spotkaniach.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)